

# Kasaty unii cerkiewnej w piśmiennictwie rosyjskim XIX wieku

---

*Witold Kołbuk*

**ABSTRACT:** To justify its aggressive religious policy in the former Republic of Poland, Russian tsarism took many propaganda initiatives, which — claimed righteous — were targeted at the public opinion. In many publications, Russian writers and historians made attempts to prove the acts of dissolution justifiable, but also show enthusiastic support for highly radical acts of tsarism by the Eastern Slavonic people.

**KEY WORDS:** Orthodox church, union, Orthodox faith, history, tsarism

Niemal od zarania chrześcijaństwa postępowało jego różnicowanie się, jeśli chodzi o formy kultu religijnego, co wynikało głównie z tradycyjnej odrębności kultur łacińskiej i greckiej. Na odmienności kulturowe świata łacińskiego i greckiego nakładała się odwieczna rywalizacja polityczna tych dwu kręgów cywilizacyjnych. W rezultacie — pomimo formalnej jedności świata chrześcijańskiego w pierwszym tysiącleciu naszej ery — łacińsko-katolicki Zachód i prawosławno-grecki Wschód coraz bardziej oddalały się od siebie. Ewangeliczne przesłanie, „aby wszyscy byli jedno”, stawało się tylko ideą, która nie odzwierciedlała rzeczywistości. Wreszcie w połowie XI wieku nastąpił radykalny przełom w postaci rozpadu nawet tej formalnej jedności — greckie prawosławie i łaciński katolicyzm zerwały łączące ich więzy i wzajemnie obłożyły się anatamą, uznając drugą stronę za heretyków. Mimo bardzo nieznaczących różnic dogmatycznych, odmienne tradycje kulturowe zadecydowały o zaistnieniu trwałej wrogości wobec siebie. Dalsze stulecia tylko niekiedy przynosiły nieudane próby, wymuszone okolicznościami zagrożenia zewnętrznego, przywrócenia jedności całego chrześcijaństwa. Ponieważ były to inicjatywy globalne, podejmowane pod wpływem bieżącej konfiguracji politycznej, nie udawało się wypracować efektywnej i trwałej idei unijnej. Konflikt prawosławia i katolicyzmu z basenu Morza Śródziemnego przeniósł się na inne tereny, na których

następował styk chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego — na Bałkany i pogranicze polsko-ruskie. Sprzyjało to ewentualnemu podjęciu idei unii Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej właśnie na tych obszarach, gdzie nie liczyła się odwieczna rywalizacja z basenu śródziemnomorskiego. Wskutek ekspansji tureckiej od XIV wieku obszar Bałkanów długo był poza możliwością inicjatyw unijnych. W tej sytuacji naturalnym terenem eksperymentu unijnego w postaci cząstkowej unii cerkiewno-kościelnej stały się ziemie państwa polsko-litewskiego, od 1569 roku zwanego Rzeczpospolitą Obojga Narodów. To w miarę stabilne państwo w tamtym czasie potrzebowało wzmocnienia różnymi spoiwami, czemu mogła sprzyjać między innymi jedność konfesyjna. Tak zrodziła się idea łączności prawosławia i katolicyzmu w tej części Europy, zmaterializowana unią rzymsko-brzeską z lat 1595—1596. Ta unia nie była dziełem narzuconym, ale dobrowolnym, demokratycznym wyborem zainteresowanych stron. Niosło to określone konsekwencje w postaci między innymi wieloetapowego jej przyjmowania na terytorium Rzeczypospolitej przez cały wiek XVII i nawet na początku następnego stulecia. Mimo że Cerkiew unicka zdominowała krajobraz wyznaniowy wschodnich ziem Rzeczypospolitej, to do końca istnienia tego państwa utrzymało się w nim także prawosławie, choć w formie szczątkowej. Bardzo rozliczne były „blaski i cienie” idei unijnej na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim, ale niewątpliwie stanowiła ona ważny pomost kulturowy pomiędzy Wschodem i Zachodem Europy.

Upadek Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku, wskutek politycznych działań państw ościennych, w bardzo trudnej sytuacji postawił między innymi Cerkiew unicką. Luterkańskie państwo pruskie na losy unii cerkiewnej niewiele mogło oddziaływać, bo niewielu unitów (i to na krótko) znalazło się pod jego władzą. Józefińska Austria ingerowała w funkcjonowanie Cerkwi unickiej, ale nie dążyła do jej likwidacji. Inaczej było z carską Rosją — wielowiekowa izolacja ziem wielkoruskich, na których z czasem uformowało się Imperium Rosyjskie, powodowała rozwijanie się nastrojów ksenofobicznych, a odwieczna rywalizacja polityczna polsko-ruska sprzyjała niechętnemu czy wręcz wrogiemu wzajemnemu postrzeganiu kultury swego sąsiada. Ponieważ na wiele stuleci Polacy zdominowali znaczną część ziem Europy Wschodniej z licznie zamieszkałą tu ludnością wschodniosłowiańską, Carstwo Moskiewskie mogło tylko bezsilnie przyglądać się ekspansji katolicyzmu na tych terenach. Wraz z upadkiem Rzeczypospolitej Rosja zajęła zdecydowaną większość terenów zamieszkałych przez ludność wschodniosłowiańską, ongiś prawosławną, a potem związaną z katolicyzmem obrządku wschodniego. Można się było spodziewać, że rosyjski carat podejmie w stosunku do Cerkwi unickiej radykalne i bardzo nieprzyjemne działania, które w konsekwencji doprowadzą do zniszczenia dzieła unijnego. W istocie takie akcje podjęła Rosja już po pierwszym rozbiórce Rzeczypospolitej. Na bardzo dużą skalę działania te prowadziła w ostatnim okresie panowania carycy Katarzyny II (w latach 1793—1796). Kontynuowano

je w pierwszych kilkunastu latach panowania cara Mikołaja I (zwłaszcza w latach trzydziestych XIX wieku). Do ostatecznej rozprawy z resztkami Cerkwi unickiej przystąpiono za czasów formalnie bardzo liberalnego cara Aleksandra II, kiedy to w 1875 roku ogłoszono likwidację unii cerkiewnej również na ziemiach nadbużańskich. Kolejne akcje „nawracania” unitów na ortodoksję miały wzmacniać konfesyjną jedność Imperium Rosyjskiego, wyrównywać rzekome dziejowe krzywdy ludności ruskiej z tych terenów, a w konsekwencji przysparzać wiernych Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.

Burzliwe i niekiedy wręcz dramatyczne losy unii cerkiewnej na szeroko rozumianym pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim znalazły dawniej i do dziś znajdują obszerne odbicie, zwłaszcza w piśmiennictwie polskim, o charakterze publicystycznym, wspomnieniowym, historycznym czy literackim. Ich wymowa zawsze była jednoznaczna — sprowadzała się do obrony idei unijnej, podkreślania cierpień Cerkwi unickiej i unitów związanych z kulturą i tradycją polską, przy równoczesnym potępianiu działań strony rosyjskiej i Cerkwi prawosławnej. W dużej mierze było to słuszne, bo ekspansja polska i katolicka na ziemie wschodniosłowiańskie odbywała się drogą pokojową i przy akceptacji lub przynajmniej braku oporu ze strony ludności ruskiej, choć w różnych momentach dziejów nie było to tak jednoznaczne. Krańcowo odmienny obraz dziejów Cerkwi unickiej na wschodnich ziemiach wchodzących ongiś w skład dawnej Rzeczypospolitej otrzymujemy, zapoznając się z bardzo obfitym w tym względzie piśmiennictwem rosyjskim, zarazem prawosławnym lub sympatyzującym z prawosławiem. Publikacje te mają charakter głównie historyczny (niekiedy z użyciem całego aparatu naukowo-badawczego tej dyscypliny). Częściej były to teksty propagandowe, agitacyjne, polemiczne, ale także wspomnieniowe, a w periodykach prawosławnych próbowano niekiedy stosować formę literacką, opisując rzekomo tragiczny los ruskich unitów poddawanych latynizacji i polonizacji. W całej spuściźnie piśmiennictwa rosyjsko-prawosławnego, pochodzącej z XIX wieku i aż do czasów upadku caratu w Rosji, nie sposób doszukać się tekstu, w którym jego autor miał jakiegokolwiek wątpliwości co do konieczności zdławienia idei unijnej. Unia cerkiewna w rozumieniu tychże historyków, publicystów czy nawet literatów jawi się wyłącznie jako skutek polsko-łacińskiej ekspansji na odwieczne ziemie ruskie. Nie znaczy to jednak, że cała ta spuściźna piśmiennicza jest pod każdym względem identyczna i bezwartościowa. Wiedza, talent pisarski i siła przekonań zarówno to religijnych, jak i narodowo-rosyjskich, a zapewne również skala usłużności wobec caratu stanowią o różnicowanej obszerności tych tekstów, ich niekiedy nowatorskiej (mimo wszystko) treści, specyficznym interpretowaniu kolejnych kasat unii cerkiewnej. Świadczą one nieomal na bieżąco przede wszystkim o sposobie uprawiania polityki przez carską Rosję. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych publikacji było niewątpliwie usprawiedliwienie Rosji przez dowodzenie słuszności jej agresywnej polityki wobec Polaków i kultury polskiej, jaką przez

cały czas od rozbiorów aż do pierwszej wojny światowej prowadziło Imperium Rosyjskie.

Likwidacja unii cerkiewnej na zajętych przez Rosję terytoriach Rzeczypospolitej zainicjowana została w połowie lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku. Jej początek wiązał się z podpisaniem przez Rosję i Prusy traktatu sankcjonującego drugi rozbiór w 1793 roku. W ciągu zaledwie trzech lat, głównie na ziemiach ukraińskich i częściowo białoruskich, skasowano kilka tysięcy parafii unickich, a samych unitów, rzekomo dobrowolnie, nawrócono na prawosławie. Umacniane przez dwa stulecia dzieło unijne mogło być całkowicie zniweczone, gdyby nie śmierć carycy Katarzyny II w listopadzie 1796 roku. Jej następca car Paweł I tak bardzo chciał zakwestionować rządy swej matki, że przerwał między innymi prześladowanie Cerkwi unickiej. Efektywne zniszczenie w bardzo krótkim czasie unii cerkiewnej na ziemiach zabranych Rzeczypospolitej przez Rosję, dokonane bez większego rozgłosu, mogło budzić zdumienie, uznanie dla skuteczności administracji carskiej, mogło także prowadzić do wyciągania bardzo różnych wniosków, co znalazło swój szczególny wyraz w piśmiennictwie rosyjsko-prawosławnym XIX wieku.

Najbardziej charakterystyczne dla piśmiennictwa rosyjsko-prawosławnego traktującego o dziejach tak niebywale skutecznego niszczenia unii cerkiewnej u schyłku XIX wieku na ziemiach ukraińsko-białoruskich zabranych Rzeczypospolitej są cztery bardzo obszerne monografie autorstwa Nikołaja Bantysza-Kamińskiego, Michaiła Kojalowicza, Stiepana Runkiewicza i Ewstafija Orłowskiego. Powstały one na przestrzeni stulecia. Ich twórcy mieli różne możliwości interpretacji tego samego zjawiska (upadku unii cerkiewnej) związane z wolnym lub w niewielkim stopniu ograniczonym dostępem do źródeł historycznych i opinii innych badaczy spoza kręgu rosyjsko-prawosławnego. Dystans czasowy mógł skłaniać ich do pogłębionych refleksji. Tymczasem każda z tych publikacji, świadcząca o dążeniu ich autorów do stworzenia dzieła monograficznego, jest w istocie rzeczą powieleniem tego samego schematu ideologicznego.

Zasadnicza teza sprowadza się w każdym z tych tekstów nie tylko do usprawiedliwienia „najśluszniejszej” polityki caratu wobec unii, ale też do udowodnienia rzekomego entuzjazmu unitów nawracanych na prawosławie pod troskliwą kuratelą rządu carskiego i rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Dla uwiarygodnienia kreślonego obrazu i poparcia swoich tez autorzy użyli rozbudowanego aparatu naukowo-badawczego w postaci znacznej liczby odwołań do źródeł archiwalnych i oficjalnych tekstów opublikowanych drukiem.

Bliższa analiza tych wykorzystanych materiałów nasuwa jednak podstawowe wątpliwości, jeśli chodzi o rzetelność badawczą autorów monografii. Baza źródłowa sprowadza się bowiem do materiałów wyłącznie rosyjskiej proweniencji i to tylko do aktów administracji państwowej i cerkiewno-prawosławnej oraz niekiedy tekstów wspomnieniowych rosyjskich urzędników i osobistości Cerkwi prawosławnej. W konsekwencji wartość dowodowa tych publikacji,

opartych na jednostronnym materiale, może być bez trudu podważona. Dodatkowo dobór nawet tych urzędowych źródeł wyraźnie dopasowany został do zasadniczych tez przyjętych przez autorów. W rezultacie, czytelników — nieco głębiej zaznajomionych z dziejami chrześcijaństwa na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim — bardziej interesuje to, co autorzy tych monografii pominieli milczeniem, co zmarginalizowali, czy w opisywaniu jakich zdarzeń wyraźnie rozminęli się z prawdą historyczną, niż to, co chcieli udowodnić i jaki wykreować obraz nieodległej rzeczywistości.

We wstępnych częściach tych prac brak jest refleksji nad przyczynami zawarcia unii brzeskiej. Uwagi sprowadzają się do mało przekonujących wywodów o tym, że unia rzymsko-brzeska była tylko intrygą polsko-jezuicką. Wszędzie pominięto fundamentalną dla dziejów unii cerkiewnej postać Jozafata Kuncewicza, od którego męczeńskiej śmierci z rąk wyznawców prawosławia (w 1623 roku) zaczęła się prawdziwa ekspansja idei unijnej w Rzeczypospolitej. Brak jest jakichkolwiek głębszych rozważań nad zaskakującymi przyczynami rozwoju unii cerkiewnej w XVIII wieku (do pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej). Nie można było wytłumaczyć imponującego wzrostu znaczenia Cerkwi unickiej skutkiem polskiej polityki państwowej, bo struktury państwowe uległy w owym czasie niemal kompletnemu załamaniu. W rezultacie unia cerkiewna poprzez swą nawet ograniczoną atrakcyjność rosła samoistnie. Taki stan rzeczy zmuszał rosyjskich dziejopisów chrześcijaństwa do skrzyętnego pomijania tego drażliwego zagadnienia. Koncentrowali swoją uwagę na anemicznej aktywności resztek prawosławia w Rzeczypospolitej czasów saskich. Nie wspominali przy tym, że Cerkiew prawosławna utrzymywała się na tych ziemiach tylko dzięki zewnętrznemu moskiewskiemu poparciu. Bardzo szczegółowe relacjonowanie przebiegu „zjednoczenia” unitów z Cerkwią prawosławną na ziemiach ukraińskich i białoruskich w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku sprowadza się głównie do opisu czynności działaczy cerkiewnych i państwowych związanych z zaprowadzaniem prawosławia w miejsce unii cerkiewnej. Przedstawiane są licznie „spontaniczne” zachowania unitów, którzy wyrażali gorące pragnienie powrotu do wyznania swych odległych przodków.

Ze względu na taki charakter tych publikacji oraz nieograniczone wręcz manipulacje dokonane przez usłużnych wobec caratu badaczy nasuwają się wątpliwości, czy ich prace mają jakąś istotniejszą wartość. Mimo wszystko wydaje się, że jednak tę wartość posiadają. Po pierwsze, wykorzystano w nich źródła archiwalne, które dziś już często nie istnieją, bo albo zaginęły, albo uległy fizycznemu zniszczeniu. Po drugie, tak przygotowane teksty świadczą o sposobie uprawiania polityki przez carat, który wykorzystywał historyków jako publicystów propagujących określone działania. Po trzecie, publikacje te napisane są bardzo sprawnie, co ułatwia zainteresowanym zagłębianie się w zawile dzieje relacji międzywyznaniowych na pograniczu polsko-ruskim. Po czwarte, publikacje Bantysza-Kamińskiego, Kojalowicza, Runkiewicza i Orłowskiego zwracają

cają uwagę na pewne kwestie rzadko podkreślane przez badaczy spoza kręgu prawosławnego.

Chodzi przede wszystkim o sprawę dużej powierzchowności katolickiego charakteru Cerkwi unickiej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Wprawdzie unia cerkiewna była atrakcyjna poprzez przybliżanie świata kultury łacińskiej wschodniemu chrześcijaństwu, ale Kościół łaciński niewiele czynił, aby umocnić katolicką świadomość religijną unitów, popierając raczej bezpośrednie przechodzenie unitów na obrządek rzymskokatolicki. Plebejska społeczność unitów, wśród których jedyną wyższą warstwę stanowiło duchowieństwo, była dość obojętna na kwestię swojego faktycznego statusu konfesyjnego. Można nawet odnieść wrażenie, że przemianowanie unitów na prawosławnych w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku nie zrobiło na nich wrażenia. Bardzo niski status materialny niemal wszystkich wiernych Cerkwi unickiej czynił ich obojętnymi na nieco bardziej subtelne kwestie, różnicujące wyznania chrześcijańskie, między innymi na dostrzeganie odmienności katolickiej unii i prawosławia. Wprawdzie po formalnie spontanicznym, a w istocie przymusowym zjednoczeniu unitów z prawosławiem w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku na tych ziemiach białoruskich i ukraińskich nie ujawnił się wyraźny wzrost prawosławnej świadomości religijnej, ale na niektórych terenach przy Cerkwi unickiej, której resztki ocalały z pogromu sianego przez czynowników carycy Katarzyny II, poczucie związku mieszkańców z katolicyzmem było silniejsze. Zwracał na to uwagę Paweł Bobrowskij, inny czołowy rosyjski historyk i publicysta, autor obszernej rozprawy o dziejach Cerkwi unickiej w czasach panowania cara Aleksandra I. Jego praca, tak podobna w duchu do wspomnianych wcześniej publikacji Bantysza-Kamińskiego i innych, odznacza się nieco większym krytycyzmem wobec entuzjastów rzekomej spontaniczności unitów, którzy masowo przyjmowali prawosławie w końcu XVIII wieku. Tylko nieznacznie odbiegająca od przyjętej w Rosji tezy o swoistym wyzwoleniu unitów z jarzma łacińskiego, wywołała dyskusje i polemikę pomiędzy bardziej krytycznym Bobrowskim a bezkompromisowym zwolennikiem polityki caratu, jakim był Kojalowicz.

W istocie spierano się o marginalne zagadnienia, bo i tak obaj adwersarze akceptowali słuszność imperialnej polityki caratu, prowadzonej między innymi przy pomocy Cerkwi prawosławnej. We wszystkich rosyjsko-prawosławnych publikacjach dotyczących się masowego jednoczenia unitów z prawosławiem w końcu XVIII wieku propagowane jest hasło o „powrocie do prawosławia”, którego rzekomo nieskażony charakter zachowało państwo rosyjskich carów, chcące uchodzić za kontynuatora tradycji Rusi Kijowskiej. Zważywszy na osobliwe dzieje państwowości ruskiej i okoliczności ukształtowania się państwowości moskiewskiej, tudzież na podejrzane metody usamodzielnia się wielkoruskiej Cerkwi prawosławnej i jeszcze bardziej osobliwy sposób zarządzania prawosławiem w Imperium Rosyjskim od czasów Piotra Wielkiego przy pomo-

cy Świętobliwego Synodu, trudno twierdzić, że wschodni chrześcijanie z ziem białoruskich czy ukraińskich wrócili masowo do pierwotnego kijowsko-bizantyjskiego prawosławia.

Tymczasem rosyjscy historycy, a może bardziej publicyści i propagandyści rządowych poglądów tej kwestii w ogóle nie zauważali, toteż nie znajduje ona odzwierciedlenia w ich tekstach. Z tego między innymi powodu, podkreślając bardzo literacki sposób ujmowania zagadnień i wartkość narracji, opracowania o ambicjach naukowo-historycznych Bantysza-Kamińskiego i innych zaliczyć można bardziej do twórczości artystycznej, promującej autorską wizję rzeczywistości, a nie uznać za dzieła naukowe. Zapewne nie było to celem autorów tych publikacji, ale właśnie takie okazały się efekty ich „naukowej” działalności.

Inaczej rzecz się miała z odbiciem w piśmiennictwie rosyjsko-prawosławnym kasaty unii cerkiewnej w Cesarstwie Rosyjskim w latach trzydziestych XIX wieku. Ani w drugiej połowie XIX wieku, ani w początkach następnego stulecia prawie nie powstawały obszerniejsze rosyjskojęzyczne teksty monograficzne opisujące szczegółowo całą akcję likwidacji unii cerkiewnej, finalnie zakończoną w 1839 roku. Można tylko domyślać się, dlaczego tak się stało. Niewątpliwie bardzo długo przygotowywana akcja kolejnego, rzekomo entuzjastycznie przyjętego przez unitów „powrotu do prawosławia” była operacją podjętą i skutecznie przeprowadzoną przez państwowy aparat biurokratyczny. Cerkiew prawosławna nie miała w całym tym przedsięwzięciu żadnej inicjatywy, posłusznie tylko wypełniając dyrektywy caratu. W istocie było to zdecydowanie polityczne nawracanie na rosyjską narodowość. Kwestie religijne stanowiły tylko swoistą przykrywkę.

Nie negując autentycznego przywiązania cara Mikołaja I do prawosławia, w swoich działaniach antyunijnych kierował się on zdecydowanie wielkoruską racją państwową. Powiązani z kulturą polską i łacińską unicy (głównie na Białorusi) byli przecież potencjalnym sojusznikiem polskich inspiratorów inicjatyw niepodległościowych. Represje antypolskie po stłumieniu powstania listopadowego miały na celu nie tylko zacieranie polskich śladów obecności na Białorusi czy Ukrainie, ale także niszczenie pozostałości tego wszystkiego, co wiązało się z kulturą polską i łacińską na tych terenach. W konsekwencji pogrom unii cerkiewnej na tych ziemiach po upadku powstania listopadowego był więc jedynie kwestią czasu, bo całą akcję starano się przeprowadzić nie tylko jak najskuteczniej, ale również bez rozgłosu.

Ówczesna opinia publiczna w dość ustabilizowanej Europie mogła niepotrzebnie zainteresować się państwowym nawracaniem na panujące w Rosji wyznanie religijne, co potwierdzałoby jeszcze mocniej powszechne poglądy o archaiczności i despotyzmie caratu. Z tego względu operację przejścia unitów na prawosławie, głównie na ziemiach białoruskich i im pogranicznych (tam, gdzie unicy jeszcze byli), przeprowadzono w ciągu wielu lat, poddając rusyfikacji

system kształcenia kandydatów na księży unickich, modyfikując struktury organizacyjne Cerkwi unickiej, zakazując kontaktów duchownych unickich z łańciskimi. Masy wiernych poddawano skutecznej indoktrynacji poprzez misje cerkiewne, sugerując użycie przemocy fizycznej w razie ich oporu. W rezultacie tych perfidnych działań zjednoczenie unitów z prawosławiem, które formalnie dokonało się na soborze połockim w 1839 roku, było już tylko formalnością. Unitów tak skutecznie „wtopiono” w Cerkiew prawosławną, że po dłuższym czasie nawet wśród nich zatarła się pamięć o unii cerkiewnej na tych terenach, chociaż na nich właśnie trwała ona od schyłku XVI wieku, bo już wtedy tam zaistniała. Wskutek takiego wyrachowanego działania caratu w polityce likwidacji unii cerkiewnej na tamtych terytoriach nawet usłudźni i uzdolnieni propagandyści rosyjscy nie bardzo mogli zdobyć się na stworzenie obszerniejszych tekstów, ujmujących okoliczności i proces upadku unii cerkiewnej w tym drugim etapie kasaty unii w Imperium Rosyjskim.

Dopiero kilkadziesiąt lat później w specyficznych okolicznościach przedstawiono proces zjednoczenia unitów z Cerkwią prawosławną, dokonany w 1839 roku. Stało się to w wyniku szczególnych konfiguracji różnych uwarunkowań. Główną przyczyną była kompromitacja caratu, związana z nieskutecznym procederem nawracania na prawosławie nielicznych unitów na ziemiach nadbużańskich (w Kongresówce). Przez nagłośniecie bardzo efektywnego procesu kasaty unii cerkiewnej w 1839 roku na ziemiach białoruskich starano się podkreślić „ogólnie słuszną” linię polityki wyznaniowej caratu.

W 1889 roku przypadała 50. rocznica tej akcji. Przy tej okazji, fetując dawniejszy sukces, w licznych publikacjach o charakterze broszur propagandowych przedstawiono rosyjsko-prawosławną wersję upadku unii cerkiewnej sprzed pół wieku. Wszystkie te publikacje mają ten sam schemat: najpierw zamieszczane są zwięzłe relacje o kondycji Cerkwi unickiej na początku panowania cara Mikołaja I, następnie relacjonowane są rzekomo oddolne inicjatywy unitów i unickiego duchowieństwa na rzecz odstąpienia od katolickiej unii i połączenia z prawosławiem, wreszcie następuje opisanie szeregu uroczystości religijnych, w trakcie których podejmowano decyzję o porzuceniu katolicyzmu na rzecz prawosławia, w końcu przedstawiono przebieg ściśle wyreżyserowanego soboru połockiego z 1839 roku, na którym przyjęto uchwałę o połączeniu Cerkwi unickiej z rosyjską Cerkwią prawosławną. Broszury te, choć każda innego autorstwa, sprawiają wrażenie, że zostały przygotowane w sposób ściśle schematyczny, według określonych dyrektyw. Nie ma w nich mowy o jakichkolwiek wątpliwościach unitów związanych z bardzo ważną dla nich kwestią zmiany wiary, nie zawierają wzmianek o jakichkolwiek próbach oporu przeciw bezceremonialnej polityce konfesyjnej caratu. Sprawnie napisane teksty miały chyba przekonać „opornych” unitów z południowego Podlasia i Ziemi Chełmskiej o zawsze słusznej polityce caratu, zapobiec wątpliwościom wśród samych prawosławnych czynowników rosyjskich odnośnie do tej słuszności, a na zewnątrz



— wpłynąć na ewentualnie zainteresowanych wewnętrznymi kwestiami rosyjskimi, przekonując opinię publiczną w Europie o zasadności dla działań caratu.

Wartość tych publikacji jest o tyle istotna, że odzwierciedlają one stale niezmienny sposób prowadzenia polityki konfesyjnej państwa rosyjskiego, traktującego prawosławie jako narzędzie uprawiania polityki imperialnej. Broszury zawierają trochę danych liczbowych z nieosiągalnych dziś źródeł archiwalnych. Kasata unii cerkiewnej w 1839 roku nieco szerzej przedstawiona została w publikacjach Iwana Małyszewskiego i Grigorija Kiprianowicza, które ukazały się w końcu XIX wieku. Prace te były jednak poświęcone głównie dziejom długiej rywalizacji wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa na ziemiach białoruskich, od najdawniejszych czasów aż po schyłek XIX wieku. Bardzo niewiele miejsca poświęcono w nich rozważaniom kwestii konwersji białoruskich unitów na prawosławie. Wywód niejako naturalnie prowadzony jest w duchu propagandy słuszności działań administracji carsko-prawosławnej, co kwestionuje jego wartość naukową. Dopiero w 1910 roku ukazała się monografia autorstwa Grigorija Szawielskiego, bardziej szczegółowo przedstawiająca przebieg jednoczenia białoruskich unitów z prawosławiem.

Zdecydowanie największe odbicie w rosyjskojęzycznym piśmiennictwie przełomu XIX i XX wieku znalazło zagadnienie trzeciego etapu likwidacji unii cerkiewnej w państwie carów wielkoruskich. Chodzi mianowicie o formalną kasatę unii na ziemiach nadbużańskich, które znalazły się od 1815 roku w autonomicznym Królestwie Polskim, zwanym od lat siedemdziesiątych XIX wieku Przywiślańskim Krajem. Na wschodnich krańcach tego terytorium żyło niespełna ćwierć miliona unitów, których egzystencją do czasu powstania styczniowego w zasadzie nie interesowali się ani Polacy, ani rosyjski carat. Dopiero od momentu stłumienia styczniowej insurekcji w ramach carskich represji popowstaniowych i przystąpienia do wielostronnej rusyfikacji zachodnich krańców Imperium Rosyjskiego zabrano się do akcji kasaty resztek unii cerkiewno-kościelnej na rzecz Cerkwi prawosławnej. Po kilkuletnich chaotycznych działaniach administracja carska uznała, że ze stosunkowo niewielką plebejską społecznością unicką nie będzie większych problemów. W 1875 roku zorganizowano pokazowe zjednoczenie unitów z prawosławiem na tych ziemiach.

Okazało się jednak, że już w trakcie przygotowań do zjednoczenia pojawiły się poważne trudności z przekonaniem unitów do dobrowolnej apostazji na rzecz prawosławia. Tutejsza społeczność unicka była od wieków na tyle spolonizowana i zlatynizowana, że chociaż trzymała się swej wschodniochrześcijańskiej odrębności obrządkowej, to nie miała zamiaru zerwać z katolicyzmem i przejść do rosyjskiego prawosławia. Carat, oprócz represyjnych środków administracyjnych wobec unitów, do propagandy prawosławia wśród unitów nadbużańskich zaczął angażować na wielką skalę publicystów, historyków i literatów, którzy mieli za pomocą stosownych drukowanych tekstów przekonać unitów do „powrotu na łono Cerkwi prawosławnej”, formalnie do swoich ko-

rzeni konfesyjnych, a w istocie — do przyjęcia obcego wielkoruskiego prawosławia.

Wprawdzie plebejscy unicy z reguły byli analfabetami, ale zakładano, że jednak za pomocą słowa pisanego, mniej lub bardziej przekonujących czy nawet bardzo naukowych dowodów, te wielostronne argumenty jakoś do nich dotrą. Mniej lub bardziej udane, ale bardzo agresywne propagandowe teksty mogły być przede wszystkim pomocą dla rosyjskich agitatorów prawosławia w nawracaniu na ortodoksję w wydaniu rosyjskim. Już w momencie podjęcia decyzji o siłowym narzuceniu prawosławia nadbużańskim unitom ukazała — się w dużym nakładzie — publikacja Nila Popowa, mająca formalnie charakter naukowy, a w istocie ściśle propagandowy. W dramatycznym tonie autor nakreślił w niej rzekome uciemnienie ludności rusko-unickiej na ziemiach nadbużańskich w czasach dawnej Rzeczypospolitej i w XIX wieku. Publikacja ta została przygotowana w sposób bardzo wyrafinowany propagandowo — ukazano same „ciemne” strony dziejów Cerkwi unickiej, intrygi, mizerną kondycję tego obrządku w dawnej Polsce (to akurat było prawdą). Obiecywano unitom niemal bezgraniczną szczęśliwość po przyjęciu prawosławia pod berłem Romanowów (to akurat była czcza propaganda).

Dokonany wiosną 1875 roku akt formalnego zjednoczenia unitów z Cerkwią prawosławną udokumentowano w obszernym urzędowym tekście, mającym być — w intencji jego twórców — trwałą pamiątką (*На память русскому народу*) powrotu do prawosławia mieszkańców Nadbuża, ongiś „siłą przymuszonych do katolicyzmu”. Propagandowo bardzo nagłaśniany sukces caratu, zarządzającego przecież Cerkwią prawosławną, okazał się dla niego wielką i nieoczekiwaną katastrofą. Przez 30 lat od formalnego skasowania unii cerkiewnej zdecydowana większość unitów, uważanych teraz za prawosławnych, nie chciała uznać tej arbitralnej decyzji. Chłopska ludność na południowym Podlasiu i na Ziemi Chełmskiej stawiała opór carsko-prawosławnym władzom, a z czasem coraz bardziej zaczęła identyfikować się z polskością, mimo że językowo i kulturowo była jej bliższa ukraińskość. Dopiero ogólny chaos w Imperium Rosyjskim w 1905 roku spowodował wydanie ukazu tolerancyjnego, który pozwolił opornym unitom nadbużańskim na połączenie się z Kościołem katolickim. Przez kolejne 10 lat carat próbował pognębić tę ludność innymi środkami, głównie przez rusyfikacyjne pomysły na „wydzielenie” Chełmszczyzny, czego nie udało się skutecznie zrealizować do samego momentu ucieczki armii carskiej przed nacierającymi w 1915 roku wojskami niemieckimi i austriackimi.

Odyseja cierpień unitów podlaskich w latach prześladowania „za wiarę” znalazła swoje obszerne odbicie w piśmiennictwie polskim. Znacznie mniej znane są piśmiennicze wysiłki strony rosyjsko-prawosławnej w zmaganiach o przekonanie ludności nadbużańskiej do prawosławia, a w konsekwencji — do wielkoruskiej opcji narodowej. Nieustępliwe trzymanie się unii cerkiewno-

-kościelnej przez zakwalifikowanych do prawosławia unitów budziło konsternację biurokracji rosyjskiej. W pierwszych kilkunastu latach po formalnej likwidacji unii pojawiały się głównie rosyjsko-prawosławne teksty próbujące uświadomić zwolennikom unii błędność ich przekonań.

Rozpaczliwie próbowali to wyjaśnić m.in. Iwan Małyszewski w obszerniejszej publikacji *Правда об унии* z 1880 roku oraz anonimowy autor tekstu *Что такое униа* z 1884 roku. Wyrazem swoistej desperacji przedstawicieli władzy carskiej, bezsilnych w starciu z niemal bezbronnymi unitami, była obszerna broszura Nikolaja Kobrina poświęcona rozważaniom nad skutecznym perswadowaniem unitom ich nierozważnego przywiązania do katolicyzmu. Ponieważ te działania nie przynosiły widocznieszego skutku, podobnie jak bardzo agresywna publicystyczno-literacka propaganda rosyjsko-prawosławna na łamach prawosławnej prasy chełmskiej, od schyłku XIX wieku przystąpiono do stosowania bardziej wyrafinowanych metod. Podejmowano się naukowo-historycznego dowodzenia odwieczności powiązań rusko-prawosławnych ziem nadbużańskich, na które — jak przekonywano — kultura polsko-łacińska wciskała się przemocą i podstępem. Rezultatem tych wysiłków były liczne obszerne publikacje Iwana Małyszewskiego, Pompeja Batiuszkowa, Grigorija Olchowskiego czy Jewfimija Kriżanowskiego. Oparte na rozległej bazie źródłowej miały jednoznacznie dowodzić słuszności pretensji rusko-prawosławnych do — jeśli nie wyłączności rosyjskiego panowania na Nadbużu — przynajmniej wielkorusko-prawosławnej dominacji na tym terenie. Sięganie do argumentów historycznych (w tym przypadku starannie selekcyjonowanych) zazwyczaj świadczy o krańcowym zdesperowaniu. Istotnie, nie mogąc się pogodzić ze stanem rzeczy, jaki występował na Nadbużu, który to stan był wynikiem wielowiekowej ewolucji konfesyjno-narodowej w kierunku bardziej atrakcyjnej kultury polsko-łacińskiej, carat próbował „naukowo” udowodnić, że obecność prawosławia i panowania rosyjskiego na tym terenie ma swoje „najsłuszniejsze” uzasadnienie. Dyskusyjne skądinąd przypisywanie ziemiom nadbużańskim wyłącznie ruskich związków politycznych od wczesnego średniowiecza miało się z prawdą historyczną, a co ważniejsze — z reakcją tutejszej ludności, która gremialnie poczuwała się raczej do związków z kulturą i tradycją polską. W rezultacie aż do końca rosyjskiego panowania na tych ziemiach, czyli do lata 1915 roku, władze carskie nie były skłonne do jakiegokolwiek rewizji swych poglądów, głosząc nacjonalistyczne i patetyczne hasła obrony zachodnich rubieży wpływów rosyjskich i prawosławnych, także w obliczu katastrofalnego dla Rosji przebiegu początku Wielkiej Wojny.

Rosyjsko-prawosławny i polsko-katolicki spór o unitów powinien mieć przede wszystkim wymiar konfesyjny, wszak cerkiewno-kościelna idea unijna zakładała nie cele polityczne, ale religijne. Jednak na pograniczu polsko-ruskim sprawy wyznaniowe, choć o nie formalnie toczył się spór, były tylko przykrywką w dążeniach do dominacji jednej ze stron. Atrakcyjniejsza dla ludności

tego pogranicza była kultura łaćnińsko-polska niż prawosławno-rosyjska, ale choćby śladów przyznania tego nie odnajdujemy w całym piśmiennictwie rosyjskim — od upadku dawnej Rzeczypospolitej aż po upadek carskiego Imperium Rosyjskiego. Dominował w nim zdecydowanie nurt kreujący i popierający rewindykacyjne działania caratu. Sprowadzało się to do dowodzenia, w różnej formie, o wyłączności racji strony rosyjsko-prawosławnej, co miało uzasadniać restrykcyjną politykę wobec Polaków i rzymskich katolików, a unicy byli traktowani nie jako podmiot, ale przedmiot działań aparatu carsko-prawosławnego. W konsekwencji takiego nastawienia całe obfite rosyjsko-prawosławne piśmiennictwo tamtego czasu, traktujące o dawniejszych i współczesnych losach unii cerkiewno-kościelnej, ma wymiar ściśle propagandowy, mało wartościowy pod względem historycznym i dość ograniczony pod względem literackim. Była to w istocie wyłącznie twórczość wynikająca z zapotrzebowania carskiej biurokracji dla uzasadnienia jej imperialnej i niezmiennej dogmatycznej polityki.

## Bibliografia

- Бантыш-Каменский Н.Н.: *Историческое известие о возникшей в Польше унии*. Москва 1805.
- Батюшков П.Н.: *Холмская Русь, исторические судьбы Русского Забужья*. С. Петербург 1887.
- Бобровский П.О.: *Русская греко-униатская церковь в царствование императора Александра I*. С. Петербург 1890.
- Иванов А.А.: *История унии в юго-западной России. В память пятидесятилетия по воссоединении белорусских униатов (1839—1889)*. Тула 1889.
- Киприанович Г.Я.: *Жизнь Иосифа Семашки митрополита Литовского и Виленского и воссоединение западно-русских униатов с православною Церковью в 1839 г.* Вильна 1897.
- Киприанович Г.Я.: *Исторический очерк православия, католичества и унии в Беларусси и Литве с древнейшего до настоящего времени*. Вильна 1899.
- Кобрин М.П.: *Православно-русская миссия в Холмской Руси. О так называемом упорстве и о средствах борьбы с ним*. С. Петербург 1894.
- Коялович М.О.: *История воссоединения западнорусских униатов старых времен (до 1800 г.)*. С. Петербург 1873.
- Крижановский Е.М.: *Русское Забужье (Холмщина и Подляшье)*. С. Петербург 1911.
- Малышевский И.И.: *Правда об унии к православным христианам*. Варшава 1880.

- Малышевский И.И.: *Западная Русь в борьбе за веру и народность*. С. Петербург 1897.
- Наумович И.: *Пятидесятилетие (1839—1889) воссоединения с православною Церковью западнорусских униатов*. Исторический очерк. С. Петербург 1889.
- На память' русскому народу Подлясия и Холмской Руси о воссоединении его с православием в 1875 году*. Варшава 1876.
- Огієнко І.І.: *Українська Церква. Нариси з історії української православної Церкви*. Київ 1993.
- Ольховский Г.А.: *Борьба православия с латинством в Польше. От начала его существования до настоящего времени*. С. Петербург 1901.
- Орльовский Е.Ф.: *Судьбы православия в связи с историею латинства и унии в гродненской губернии в XIX столетии (1794—1900)*. Гродна 1903.
- Попов Н.А.: *Судьбы унии въ русской холмской епархии*. Москва 1874.
- Празднование в г. Могилеве пятидесятилетия воссоединения униатов с Православною церковью (1839—1889)*. Могилев на Днепре 1889.
- Рункевич С.Г.: *История минской архиепископии (1793—1832 гг.) с подробным описанием хода воссоединения западнорусских униатов с Православною церковью в 1794—1796 гг.* С. Петербург 1893.
- Стрельбицей И.: *Пятидесятилетие воссоединения белорусских униатов (1839—1889)*. Исторический очерк. Вильна 1889.
- Чистович И.А.: *Пятидесятилетие (1839—1889) воссоединения с Православною церковью западнорусских униатов*. С. Петербург 1889.
- Что такое уния, как она началась и как прекратилась в России*. С. Петербург 1884.
- Шавельский Г.: *Последнее воссоединение с Православною церковью униатов белорусской епархии (1833—1839 гг.)*. С. Петербург 1910.
- Bieńkowski L.: *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*. W: *Kościół w Polsce*. Red. J. Kłoczowski. T. 2. Kraków 1969, s. 781—1049.
- Chadyka J.: *Kulturotwórcza rola Unii Brzeskiej na Białorusi*. W: *Unia brzeska z perspektywy czterech stuleci*. Red. J.S. Gajek, S. Nabywaniec. Lublin 1998, s. 167—177.
- Charkiewicz W.: *Zmierzch unii kościelnej na Litwie i Białorusi*. Słonim 1929.
- Dyłałowa H.: *Dzieje unii brzeskiej (1596—1918)*. Warszawa—Olsztyn 1996.
- Halecki O.: *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*. Lublin—Rzym 1997.
- Jobert A.: *Od Lutra do Mohyły. Polska wobec kryzysu chrześcijaństwa 1517—1648*. Warszawa 1994.
- Kłoczowski J.: *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*. Warszawa 1998.

- Kołbuk W.: *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772—1914*. Lublin 1992.
- Kołbuk W.: *Propaganda prawosławia i wielkoruskiego nacjonalizmu na lamach chełmskich czasopism cerkiewnych na przełomie XIX i XX wieku*. W: *Kościół — społeczeństwo — kultura*. Red. J. Drob [i in.]. Lublin 2004, s. 201—209.
- Kołbuk W.: *Pre-historia Połockiego Soboru i jego konsekwencje*. W: *Хрысціянства ў гістарычным лёсе беларускага народа*. Рэд. С.В. Марозава [i др.]. Гродна 2009, s. 292—300.
- Kołbuk W.: *Trzy kasaty unii kościelnej: 1795, 1839 i 1875 — różnice i podobieństwa*. „Zeszyty Naukowe KUL” 34 (1991), nr 1—2 (133—134), s. 3—12.
- Kołbuk W.: *Unia brzeska w dziewiętnastowiecznej historiografii polskiej*. „Roczniki Humanistyczne” 41 (1993), z. 7, s. 13—21.
- Kozak S.: *Unia brzeska — oczekiwania i rzeczywistość*. W: *Unia brzeska z perspektywy czterech stuleci*. Red. J.S. Gajek, S. Nabywaniec. Lublin 1998, s. 189—200.
- Krawczak T.: *Kształtowanie świadomości narodowej wśród ludności wiejskiej Podlasia w latach 1863—1918*. Biała Podlaska 1982.
- Lencyk V.: *The Eastern Catholic Church and czar Nicholas I*. Romae 1966.
- Lewandowski J.: *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772—1875*. Lublin 1996.
- Likowski E.: *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*. Poznań 1880.
- Łubieńska J.: *Podlaskie „Hospody pomyłuj” 1872—1905. Kronika 33 lat prześladowania unii*. Kraków 1908.
- Mironowicz A.: *Likwidacja unii kościelnej na soborze połockim w 1839 roku*. W: *Bizancjum — Prawosławie — Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*. Red. J. Ławski, K. Korotkich. Białystok 2004, s. 149—154.
- Opacki Z.: *Likwidacja unii kościelnej na „Ziemiach Zabrzanych” w 1839 roku*. „Polska — Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa” 1994, T. 2, s. 119—130.
- Pruszkowski J.: *Martyrologium czyli męczeństwo unii na Podlasiu*. Lublin 1905.
- Radwan M.: *Carat wobec Kościoła greckokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796—1839*. Lublin 2004.
- Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*. Red. R. Łużny [i in.]. Kraków 1994.
- Żychiewicz T.: *Jozafat Kuncewicz*. Kalwaria Zebrzydowska 1986.